Anna Tyrpa

Pieśni ludowe jako dokument kontaktów Ślązaków z cudzoziemcami i obcymi krajami

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 11, 165-192

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NAPIS Seria XI 2005

Anna Tyrpa

Pieśni ludowe jako dokument kontaktów Ślązaków z cudzoziemcami i obcymi krajami

Pieśni ludowe należą do ustnej odmiany języka. Mają charakter anonimowy. Teksty nie są ustabilizowane, występują w wielu wariantach. Od inwencji każdorazowego wykonawcy zależy konkretny skład leksykalny utworu. Za kilka dni lub w innej wsi może być on już nieco inny (por. Bartmiński 1973, Ong 1992). Kolejną cechą pieśni ludowych jest ich charakter wędrowny. Krążą po kraju, nie respektując granic administracyjnych ani nawet państwowych, co jest ważne, gdy się myśli o Śląsku. Należał on do państwa polskiego w latach 990–1348, potem częściowo od 1921, a całkowicie dopiero od 1945 roku. O ile cechy językowe systemów dialektalnych są geograficznie ustabilizowane, o tyle pieśni na ogół nie wiążą się z poszczególnymi regionami. Przy przechodzeniu z jednego do drugiego następuje swoista akomodacja tekstu pieśni: inna fonetyka, często inne słowa, a już najczęściej wymianie ulegają nazwy miejscowości — śpiewak wybiera toponimy najbardziej znane w jego okolicy (Bystroń 1924: 102).

Podstawę materiałową niniejszego opracowania stanowi 13 zbiorów pieśni zebranych na Śląsku. Specjalnie użyto tu określenia „pieśni zebranych na Śląsku", a nie „pieśni śląskich", ponieważ ustalenie, które z nich powstały na Śląsku, a które są wariantami utworów znanych gdzie indziej, nie jest przedmiotem naszych badań. Wykorzystane zbiory zostały wydane w latach od 1863 (Roger) do 2002 (Dygacz, RŚ). Nie wszyscy zbieracze podają rok zanotowania poszczególnych utworów, ale na podstawie dostępnych danych można stwierdzić, że najwcześniej zapisano pieśni w latach czterdziestych XIX wieku, a najpóźniej w latach siedemdziesiątych XX wieku. Inna sprawa, że czas zapisu mówi tylko o tym, że dany utwór nie powstał później, natomiast jak głęboko sięga w przeszłość — nie wiadomo. Wskazówkami mogą być pieśniowe wzmianki o pewnych faktach historycznych lub nazwiska osób o znanych życiorysach. Oprócz zbiorów Lompy, Rogera, Kolberga i Cincia-

ły z XIX w. i trzech tomów wydanych w latach trzydziestych XX w. (PŚ I–III), pozostałe osiem to edycje z lat ostatnich (1995–2002).

Wynotowano z nich wszystkie miejsca, w których występowały etnonimy (np. *Francuz*), choronimy (np. *Ruś*) i przymiotniki (np. *ukerski*). Otrzymano zbiór 150 cytatów, odnoszących się do 20 krajów, narodów czy grup etnicznych. Tak więc, abstrahując od zagadnienia, które z tych pieśni zostały ułożone przez Ślązaków, uznajemy za istotne, że były na Śląsku znane i śpiewane. Kraje i nacje, występujące w pieśniach śpiewanych przez Ślązaków to: Polacy i Niemcy (co oczywiste)[1], Francuzi, Belgowie i Holandia (co wynika z działań wojennych), Anglia i Ameryka (ze względu na możliwość pracy w czasach bezrobocia), Węgrzy, Słowacy, Czechy i Włochy (jako echo wspólnych losów w monarchii austro–węgierskiej), Cyganie i Żydzi (stale obecni na ziemiach polskich). Pozostałe grupy i krainy pojawiają się rzadziej, z różnych względów, a czasem wydają się czymś odległym, tajemniczym, zgoła mitycznym. Do nich należą: Rosjanie i Turcy, Murzyn, Hawaj, Asturia i Sardynia.

Przegląd pieśni odnoszących się do cudzoziemców i obcych krajów będzie przeprowadzony w kolejności podanej powyżej.

Przy rozpatrywaniu użycia słów P o l s k a, *polski*, *Polacy* w pieśniach śląskich zasadniczą kwestią wydaje się stosunek Ślązaków do polskości. Czy się z nią utożsamiają, czy też traktują ją jako cechę obcą, zewnętrzną wobec siebie? Pieśni przeanalizowane pod tym kątem nie dają jednoznacznej odpowiedzi. Można jednak zauważyć pewną tendencję związaną z czasem ich powstawania. W pieśniach zapisanych w XIX wieku Polska traktowana jest jako inny, obcy kraj. Okres I wojny światowej, a zwłaszcza powstań śląskich i plebiscytu przynosi ożywienie związków z Polską, rozbudzenie poczucia polskiej tożsamości.

Oto najdawniejsze zapisy z ballad i pieśni żartobliwych:

1. Mój ojciec jest Bawolski
Z téjto ziemi od Polski.
To ja jestem syn jego,
Pojedziemy do niego (Rog 74);

2. Przyszła nam z Polski nowina,
Że pani pana zabiła (PŚ II 4)[2];

3. Za rzeką, za rzeką, za starym rzeczyskiem
Bije Polok Polka starym kopaczyskiem (PŚ II 134);

4. Za Odrą, za Odrą u Poloka,
Biją się tam dziewki o chłopoka (PŚ III 63).

[1] Tu warto przywołać artykuł A. Grybosiowej (1997), w którym Polaków i Niemców traktuje się jako sąsiadów Ślązaków. Ślązacy nie są ujęci jako podgrupa Polaków.

[2] Rozpatrując wpływy literatury na pieśń ludową, J. S. Bystroń (1924: 132) pisze, że początek tej ballady wzięty jest z kościelnej pieśni z XV wieku.

Z 1877 roku pochodzi zapis pieśni, w której śląska dziewczyna odrzuca Polaka jako kandydata na męża:

5. Nie chcę Polaka, takiego smyka,
Boć on mocki gada[3], a jeszcze więcej łyka.
Oto ten pan sztudowany, uczony,
Potrzeja mu filozofki, nie żony (PŚ I 157).

Z kilku pieśni można się dowiedzieć, że Polska jest odrębnym organizmem państwowym, pobliskim, lecz oddzielonym granicą. Niekiedy przekroczenie tej granicy jest wybawieniem dla Ślązaka.

6. Polska nie daleko, tam ktosik ucieko,
przepłynie przez rzyka, jus nie ma Sobcyka[4] (PW 139);

7. od złego Prusa
polska się rusa
granica (PP 104);

8. Powstańcy powstańcy
dobrzy bojownicy,
bijcie się od Śląska
ku polskiej granicy (PP 81);

9. Niechaj cie Hörsingu jasny pieron strzeli, (...)
że od naszej Polski zbój–grenszuc nas dzieli (...)
Brak nam kul i broni, a pancerny siecze, (...)
szczęśliwy z nas każdy, kto w Polskę uciecze (PP 85).

W pieśni wymieniającej miejscowości Górnego Śląska wspomina się o dwóch miejscach położonych blisko Polski:

10. Skręcisz hetta na Józefka,
stamtąd widać dobrze Polska (...)
W bok Dómbrówki leżą Dołki,
tam już tylko krok do Polski (PW 32–3).

[3] Ciekawe, że gadatliwość to jedna z wad, które także współcześni Ślązacy wytykają Polakom (Grybosiowa 1997: 87, 88).
[4] Był to kłusownik żyjący pod koniec XIX wieku w okolicach Gliwic.

Terror niemiecki w czasie I wojny światowej, a także już po jej zakończeniu, wywołał na Śląsku postawę oporu i wzmogły się dążenia do połączenia z Polską, od której dzielnica ta odpadła bardzo dawno (w XIV w.). Dlatego w jednej z pieśni padają takie słowa:

11. W starych księgach dziś szperają,
czy Ślązak Polakiem,
próżno się o to starają,
boć Lach nam rodakiem (PP 47).

W latach 1919–1921 powstało wiele pieśni, w których wyraża się chęć przyłączenia Śląska do dawnej macierzy:

12. My, powstańcy, nie spoczniemy,
aż Śląsk Polsce wywalczymy (PP 96);

13. Bo my tutaj żyjemy
i o polskość walczymy
wciąż (PP 60);

14. A te orgole choćby żaby rechcą,
Górnego Śląska Polsce oddać nie chcą,
a Górny Ślązek Polsce przypaść musi,
dlatego Ślązok mocno swój miecz brusi (PP 127);

15. A choćby się Noske
postawił na głowie,
będziemy mieć Polska
jak nasi ojcowie (PP 129);

16. My stoimy wszyscy wraz
pierś przy piersi w każdy czas,
bronić swego do ostatka,
bo tak każe Polska–Matka! (...)
Hej Ślązacy wnet już wraz
z Polską Śląsk złączymy nasz (PP 39).

21 marca 1921 roku odbył się plebiscyt, który miał zdecydować o przynależności poszczególnych powiatów do Polski bądź Niemiec. W okresie poprzedzającym go powstało wiele pieśni patriotycznych, które w jakimś stopniu miały być przeciwwagą dla bezpardonowych działań administracji niemieckiej.

17. Dziś w plebiscycie świat nam uwierzy,
komu po prawie Ślązek należy,
bo my za Polską głos nasz oddamy,
Polsce na wieczność ślub nasz oddamy,
Polsce na wieczność ślub nasz składamy (PP 83);

18. Marsz, marsz Polacy,
marsz do głosowania.
Głosy Polsce dajemy,
dość już uciskania.
Plebiscyt pokaże,
że nas nikt nie zdusi,
święta ziemia śląska
Polsce przypaść musi (PP 55);

19. Nie wychwalajcie nom tej waszej niemczyzny,
my oddamy kartka dla polskiej ojczyzny (PP 86);

20. Dziś plebiscyt odbywamy,
Polsce przysięgamy,
a Prusakom w nasze prawa,
mieszać sie nie damy (PP 29);

21. Za Polską głosujcie,
Niemca sie nie bójcie.
Niemiecz precz stąd musi,
a Polska tu wróci (PP 59).

W okresie powstań i plebiscytu w pieśniach śląskich akcentuje się polskość Śląska i Ślązaków. Realizuje się ten pogląd na różne sposoby. Jednym z nich jest podkreślanie jedności mowy i pieśni:

22. Nysa, Prudnik i Głubczyce, Kietrz, Baborów, Leśnica,
Łabędy i Pyskowice, Kędzierzyn, Zdzieszowice,
wszędy dobrzy ludzie są, jako tako się mają,
w poczciwości se żyją i po polsku godają (PK 165);

23. Już dom jest zdobyty,
sztandarem okryty,
polska pieśń już głośnieje (RŚ 129);

24. Odra i Nysa granicą nam będzie,
Bóg dopomoże wroga nam zgnieść,

śpiew polski wtedy nam rozebrzmi wszędzie
wolności naszej niech będzie cześć! (PP 41).

Innym sposobem jest mówienie o polskiej krwi i sercu:

25. Do walki, marsz, o świętą ziemię,
o święte chaty, święty siew,
o śląski lud, piastowskie plemię,
o serce polskie, polską krew! (PP 79);

26. W Halembie, w Halembie
przesmutno sie dzieje,
bo na równej drodze
krew polska sie leje (RŚ 137);

27. A na Górę Świętej Anny dróżyneczka bieży,
siła, siła tam powstańców z polskim sercem leży (PP 13).

Wspomina się też polskie godło:

28. A ty legniesz, kochaneczku, w ziemi pod Opolem,
polski orzeł roztopierzy skrzydła nad twym grobem (ŚP 65).

I wreszcie wiele razy mówi się w pieśniach powstańczych wprost, że między Ślązakami i Polakami można postawić znak równości:

29. Ślązoki, Ślązoki,
wszyscyśmy Poloki,
nie zmogą nos nigdy
te juchy Prusoki (PP 132);

30. Idźcie se do Berlina,
dlo wos chleba tu nie ma,
bo na Śląsku Ślązoki
to są same Poloki (PP 130);

31. Matko Boska polska,
ratuj nas Polaków,
wygoń z naszej ziemi
tych pysznych Prusaków (PP 56);

32. Oni mówią, że niewinni,
że winę ponoszą inni,
jednak my, Polacy,
myślimy inaczej (PP 73).

Również choronim *Śląsk* łączony jest z przymiotnikiem *polski*:

33. Tukej Polska jest od Piasta, (...)
a Śląsk polski jest i basta (PP 51).

Niewątpliwie tematyka polska najobficiej występuje w pieśniach z czasów, gdy ważyły się losy przynależności państwowej Śląska. Wzmianki o Polsce trafiają się jednak i w nowszych utworach, z czasów bezrobocia w latach trzydziestych:

34. Jeszcześ nic nie sprzedol, już uciekać musisz,
bo gazy do szybu policjon ci wrzucił.
byś wiedzioł, że w Polsce tyż jest bezrobocie,
A po gazach pałki nie roz są w robocie (RŚ 110),

a nawet ze szczęśliwych lat powojennych w Polsce Ludowej:

35. Tóż se górnik dzisiej w Polsce dobrze żyje
i podwyższo cięgiem normy i rekordy bije (PG 58);

36. Wągło nafedrowoł całe dwie tony,
już go kolej wiezie w pomorskie strony,
za wągiel węgorza
chce z polskiego morza,
dla sia i żony (PG 109).

Liczba pieśni, w których mowa jest o Niemcach, przekracza znacznie liczbę pieśni o innych narodach. Występują oni pod wieloma nazwami: *Niemcy*, *Germanie*, *Prusowie*, *Prusacy*; pojawia się też choronim *Saksy* i przymiotnik *saski*. Najczęściej etnonimy te i derywaty od nich pojawiają się z epitetami o wybitnie negatywnym charakterze. Nie sposób przedstawić tu wszystkie zebrane fragmenty. Niektóre z nich zilustrują różne aspekty odniesień Ślązaków do Niemców. Jako pierwszy wymieńmy fakt zajęcia śląskiej ziemi przez Niemców:

37. Przyszli tu przed laty
te pruskie psubraty,

bili nas, dręczyli
jak najgorsze katy (PP 110);

38. Przyszli Niemcy do kraju (...)
według swego zwyczaju.
Z cielęcymi torbami,
teraz chcą być panami (K 43 Śl 55)[5];

39. Kraj zabrali nam Prusowie,
nasi marni sąsiadowie (PP 103).

Winą zajęcia Śląska przez Niemców obarcza się Polaków:

40. Polacy, Polacy,
coście wy zrobili,
iżeście wy Niemców
do Polski wpuścili? (PP 71).

Konsekwencją panowania Niemców stał się obowiązek służby wojskowej w pruskiej armii przyjmowany jako zło konieczne, o czym mowa w wielu pieśniach wojackich:

41. A czym ja jest pies pruski,
związali mnie w łańcuszki,
do wojska mnie pognali
i karabin mi dali (PW 25);

42. Oto, wojacy,
rekruta macie,
tak go nauczcie,
jak sami znacie (K 43 Śl 50);

43. Jeszczech jo nie urósł, jużech wojok
szyją mi na wojna,
szyją mi na wojna pruski kabot.
Pruski kabot modry, modrusienki,
ej, nie widać końca,
ej, nie widać końca tej wojenki. (PP 70);

44. Już ja wam dziękuję,
kochani rodzice,

[5] Według J. S. Bystronia (1924: 124) pieśń ta pochodzi z końca XVIII w. i jest powszechnie znana w Polsce.

Bo ja już iść muszę
Na saską granicę (Rog 21).

Zastanawiający jest następujący tekst:

45. Kiedyśmy jechali trzysta mil za Berlin (...)
Bez gwery, kanony, bajnety i piki
Wojak śmiało iść musi,
Za swój kraj i swoją najmilejszą
Krew swoją przelać musi (PŚ II 206).

O jaki kraj tu chodzi? Pieśń została zapisana w 1904 roku. Czy autor miał na myśli państwo niemieckie, czy może Śląsk — swoją małą ojczyznę?

W niektórych utworach słychać skargi na nielitościwe traktowanie ludu przez rządzących Niemców:

46. Dość nas German prześladował,
zmiłowania dla nas nie miał,
myśmy wszystko znosili (PK 45);

47. bo German, sobaka,
drze skóra z Ślązaka (PP 48);

48. Biją głosy, ziemia jęczy,
Prusak śląskie dzieci męczy (PP 97).

Śląskie powstania stały się kanwą dla bardzo licznych pieśni, w których pełna rezygnacji postawa gnębionych Ślązaków zmieniła się w nastawienie waleczne, wolę rozprawienia się z wieloletnim wrogiem:

49. A jo wiem, co zrobia,
za tego wojoka,
obróca strzelbiczka
naprzeciw Prusoka (RŚ 136);

50. Wygnać, wygnać,
pruskiego Germana,
z ziemi śląskiej
aże do Poczdama (PP 122);

51. Wyostrzyjmy miecze,
niechaj krew pociecze,

damy Prusom lanie,
pódźmy na powstanie (PP 57);

52. Minął czas udręki
z tej prusackiej ręki,
wyrwijmy się, bracia,
z tyrańskiej paszczęki (PP 110).

Inne pieśni powstańcze wyrażają triumf zwycięstwa nad Niemcami:

53. Dej se pozór, Wilušku[6],
poczynej pomalušku,
byli tu już tacy,
odważni Prusacy,
dzisiej leżą se w piosku (PP 116);

54. I Iej, Germany, wielkie pany,
wasze zgnietliśmy kajdany (...)
Na kapuście drobne liście,
zamiast wygrać, przegraliście (PP 123).

W latach 1930–33 panowało na Śląsku bezrobocie. Wielu ludzi musiało jechać w głąb Niemiec w poszukiwaniu pracy. W pieśniach odzywają się żale tych biednych, wyzyskiwanych najemników:

55. Ojciec bezrobotny, w domu straszna bieda,
żaden kupiec w sklepie nic na kredyt nie da (...)
Ci jadą na Saksy, ci do Ameryki,
bo u nas nieczynne kopalnie, fabryki (PG 31);

56. Ludzie powiadają, że tam w Prusach dobrze,
a tam trzeba robić, aż sie skóra podrze (PL 124);

57. Żeby tam na Śląsku
fabryki rusyły,
to by nase rynce,
w Miemcach nie robiły (PP 75).

[6] Zauważmy, że określanie cesarza zdrobniałym imieniem *Wilušś* stosowane też było przez Haškowego Szwejka. Czy jest to rzeczywiście dowód „przylgnięcia do szeroko rozumianej kultury niemieckiej", „więzi nawykowej z państwem niemieckim" (Grybosiowa 1997: 86), czy może wyraz spoufalania się, a nawet lekceważenia władzy? Por. dalej cytaty nr 73, 75.

Pojawiły się też pieśni lżejsze w tonie, w których rozpatruje się Niemca jako kandydata na męża dla śląskiej dziewczyny. Oczywiście wynik jest negatywny.

58. Niemca też nie chcę, bo jest wódką zlany,
Ma fraczek krótki, wyfryzowany,
Niemiec skacze, ma twarzyczkę jak róża,
Ale dla mnie broń go Boże za męża (PŚ I 158);

59. Miemczyka nie chcę, bo zimny wcale,
A ja z przeciwna ogniem się palę.
Niech się Miemczyk pod pierzyną wygrzewa,
A ze mnie żonki niech się nie spodziewa (PŚ II 150);

60. Jo ci powiadom, jo ci powiadom,
nie bier se Germana (PP 48).

Państwo polskie nie prowadziło wojen przeciwko F r a n c j i. Jednak pieśni ludowe obrazują sytuację prostych ludzi, również młodych mężczyzn z zaboru pruskiego i austriackiego. Ci byli powoływani do armii i musieli walczyć z Francuzami. Pieśni zebrane przez Rogera przypominają wojnę z 1813 roku (Rog 22), a te późniejsze być może wojnę francusko–pruską z lat 1870–1871. Niektóre z nich formułują ponure przewidywania co do rozpoczynającej się wojny:

61. Już na mnie celują
Francuscy katowie (...)
Bo ja już iść muszę
Na saską granicę (Rog 21);

62. Lękają się oni,
Bo też mają czego
Wiedzą że nie ujdą
Ognia francuskiego (Rog 22);

63. Ty już z wojenki nie przydziesz,
bo z Francuzami wojna jest,
To zginiesz (PŚ II 433);

64. Francyo, Francyo!
W nieszczęśliwym landzie
Niejedna dziéweczka
Syneczka pozbędzie (Rog 28);

65. Jak já pojadę na francuza,
Bedzie płakać moja Zuza,
Bedzie płakać, narzekać
Jak mie bedą oblekać (Zb IX 264).

Tylko jeden cytat ma wydźwięk optymistyczny:

66. Szabliczka bruszona –
To jest moja żona,
Ona się wyrąbie
Między Francuzoma (Rog 12).

Inne pieśni opowiadają o przebytych już bojach:

67. O! ciągli Francuzy,
Nawet i Rusy:
Niejedna maciczka
O swego syneczka
Serce zasmuci (Rog 15);

68. Szabliczka bruszona,
To jest moja żona;
Boć mię ona broniła,
Jak był Francuz doma (Rog 28);

69. Byłem ja wojaczkiem
Trzy mile za Pragiem
Wygnałem Francuza
Ze swoją armatą (Rog 20);

70. Aj, ty nie najdziesz u nas miłego,
W bitwie przebodli Francuzi twego (Rog 11);

71. Dy mie nie zabili
Na francuskich łąkach
To mie nie zabiją
Mej panience w rękach (Zb IX 255).

Przebywanie śląskich młodzieńców we Francji budziło czasem zazdrość pozostałych w domu panien:

72. Od Francyje jadę, szabelkę toczę,
obróć mi się, miła, obróć mi się, miła,
niech cię zobaczę.
Ja się nie obrócę, boch nie powinna,
niech ci się obróci, nich ci się obróci
z Francyje inna.
Nie było tam czasu inne miłować,
boć tam trzeba było, boć tam trzeba było
eksycyrować (PK 258).

Jest też pieśń o powrocie z I wojny światowej:

73. Głupi Wiluś myśloł,
iż mu byda służyć,
pójda sobie do powstanio,
aż sie bydzie kurzyć (...)
Ida spod Werdonu
Ida se z Francyje,
a tu na mie dziwnie patrzą
te rube bestyje (PP 120).

W okolicach Bytomia zanotowano pieśń, której bohaterka wyraża dezaprobatę wobec Francuza jako kandydata na męża:

74. Francuza nie chcę, bo wódką zlany,
Ma fraczek krótki, włos pudrowany.
W taniec idzie, twarz mu kwitnie jak róża,
Ale mi jego broń Boże za męża (PŚ II 149).

Pieśń ludowa utrwaliła choronim H o l a n d i a z powodu wydarzenia historycznego, które bardzo obeszło mieszkańców Śląska pruskiego. Otóż 9 listopada 1918 roku, po wybuchu rewolucji w Niemczech, król pruski i cesarz niemiecki Wilhelm II został pozbawiony tronu i zbiegł do Holandii, gdzie abdykował 28 listopada. W 1935 roku w Lublińcu śpiewano o tym tak:

75. Idzie do Holandie,
kijem się podpiero,
cylinder na głowie
końskie bułki zbiero. (...)

Wiluś w Holandyji
drobno drzewo rąbie.
Widzisz, kajś zajechoł,
ty królewski głąbie?
Wiluś w Holandyji
śledziami handluje.
Widzisz, ty pieronie,
jak ci to pasuje? (PP 125).

Być może ostatnia zwrotka powstała w związku z utrwalonym porównaniem *wygląda jak śledź holenderski* (NK III 796). Warianty pieśni zanotowano jeszcze w 1947 i 1954 roku (PP 117, 134).

Ponadto w pieśni gaikowej występuje jakaś pani Olenderka, przy czym trudno dociec, czy to etnonim, czy nazwisko:

76. Na naszym goiku malowane jajka,
co je malowała pani Olenderka (ŚP 27).

Belgowie zostali wspomniani w pieśni mówiącej o tym, jak stawili opór armii niemieckiej posuwającej się do Paryża:

77. Cysorz Fryderyk Wilhelm (...)
Tak sobie zamierza:
pójdę do Paryża,
tam i na swaczyna
dostaniemy wina (...)
Ale Belgijoki
to chłopy jak dęby,
wyszli go przywitać,
wytrzaśli mu zęby (PP 115).

Wzmianki o Anglii pojawiają się w dwóch kontekstach. Pierwszy to smutna historia górnika, który musiał szukać pracy w obcym kraju i tam poniósł śmierć, osierocając rodzinę:

78. ojciec mi odjechoł do cudzego kraja.
Do cudzego kraja, bali pod Anglika,
dość sie tam natyroł w kopalniach, fabrykach. (...)
W tym nadeszło pismo z przesmutną nowiną,
że on legł w kopalni pod anglicką ziemią (RŚ 55).

Drugi to pełne goryczy wyrzuty powstańców wobec Anglików, trzymających niemiecką stronę podczas powstań śląskich:

79. O cześć wam szachraje z Londynu
za strugi krwi śląskiej przelane (...)
My raczej kopalnie i huty lichwiarzy
wysadzim w powietrze petardą,
nim Prusak i Anglik swym knutem się waży
naruszyć powstańca cześć hardą (PP 77).

A m e r y k a (w znaczeniu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a nie kontynentu) występuje w trzech pieśniach śląskich. Pierwsza z nich to skarga bezrobotnych, dla których jedną z dróg wyjścia jest wyjazd do pracy za granicę (nr 55). Pieśń tę zapisano w 1969, ale powstała zapewne w okresie międzywojennym.

Druga to utwór żartobliwy, będący radą dla mężów mających kapryśne żony. Ameryka jest krajem, gdzie można zdobyć dobre lekarstwa:

80. A ty pójdziesz, mój mężyczku, do Ameryki (...)
W Ameryce sporządzają najlepsze leki (...)
A mężyczek wziął kij w ręce, uzdrowił żonka (...)
Tu mosz leki z Ameryki, już zdrowa żonka (PW 117).

W trzeciej mowa o poszukiwaniu ukrywającego się człowieka. Jedną z możliwości jest jego ucieczka do Ameryki:

81. Wiesz kaj Ameryka? Tam szukaj Sobcyka (PW 138).

Odniesienia do W ę g i e r mają w śląskich pieśniach różny charakter. Jest w nich mowa o węgierskiej ulicy (nie wiadomo, czy to urbonim, czy ulica na Węgrzech):

82. Wandrowali szewczycy po węgierski ulicy (PŚ I 77).

Jest mowa o terenie za granicą:

83. Na uherskij stronie, niedaleko zamku
Pasie tam syneczek kónie w macierzanku (PŚ I 474).

Z Węgier widać przybywali na Śląsk Cyganie, skoro panna chce im sprzedać swego zalotnika:

84. Uherscy cygóni, przedóm wóm galana (PŚ II 383).

Pewien szczegół urody określa się jako *węgierski*:

85. Jest tam żonka bogata,
Jyny troszke klupata. (...)
A nosek mo węgierski,
Jak ogórek za czeski[7] (PŚ III 72).

Wspomina się też o Węgrach jako o partnerach handlowych:

86. W Jabłonkowie są Jackowie,
Rozumieją każdej mowie,
Handlują z Węgrami, z Turkem,
Szli na szańce z Brandeburkem (Zb IX 278).

Etnonim Słowacy występuje tylko w pieśniach ze Śląska Cieszyńskiego:

87. Beskidzie, Beskidzie,
Co po tobie idzie?
Słowiáczek z koniami
Jedzie za saniami (Zb IX 245).

W kolejnym przykładzie odnosi się on do formacji wojskowej:

88. Około naszego domu jadą wojacy,
Mają biołe wyłożenia, są to słowacy (PŚ I 269).

O związkach Ślązaków z Czechami i Włochami wspominają pieśni z Ustronia i okolic Cieszyna, dotyczące marszów wojennych armii austro–węgierskiej:

89. Kamaraci w roce idą do Czech (Zb IX 284);

90. Jak pomaszerują trzysta mil za Wiedniem,
Nic tam nie uwidzą jen taljańską ziem.
Talijańska ziemia — piękne położenie (PŚ III 517).

[7] Niewykluczone, że w tym opisie mało ponętnej kandydatki na żonę odzywa się stereotyp brzydkich Węgierek (Niewiara 2000: 199).

Cyganie byli obecni na Śląsku, dlatego zapisano sporo pieśni, których są bohaterami. Najstarsza pochodzi ze zbioru Juliusza Rogera (1863) i jest jakby manifestem grupy, która sama określa swoje pochodzenie, tryb życia, upodobania i stosunek innych do siebie. W pieśni tej zachował się mit o egipskiej genealogii Cyganów, będący elementem ich autoprezentacji już od XV wieku (Mirga, Mróz 1994: 65–73)[8]:

91. Myśmy są cygani,
Z Egiptu wygnani (Rog 58).

Wiadomo też, że prowadzą oni wędrowny tryb życia:

92. Przeto nasze życie
Jest światowe bycie (Rog 58);

93. Zjechoł cygon z cudzych krajów (PL 120).

W pieśni mowa jest o wspólnotowym życiu Cyganów:

94. W gromadzie chodzimy, hu! (Rog 58).

Wymienia się takie rysy życia Cyganów, jak nieposiadanie ziemi ani domu:

95. Nie kochamy gmachy (...)
W polu nocujemy, hu! (Rog 58);

96. Hej, tam pod lasem coś błyszczy z dala,
banda Cyganów ogień rozpala (...)
Cygan bez roli, Cygan bez chaty (BŚ 206);

97. W lesie pod jaworem
Tam cygani grają. (PŚ III 166).

Co do sposobu zarabiania na życie, to z pieśni zebranych na Śląsku można się dowiedzieć, że

98. Cygan nie sieje, Cygan nie orze (BŚ 206),

[8] Przekonanie o pochodzeniu Cyganów z Egiptu znajduje potwierdzenie w języku angielskim: etnonim *Gipsy*, *Gypsy* wywodzi się z przymiotnika *Egyptian*.

ale

99. Cygon robi kotły, tygle (PL 120),

a przede wszystkim gra, śpiewa i tańczy:

100. jedni śpiewają, drudzy tańcują (...)
Słychać gitary i kastaniety,
grają mężczyźni, tańczą kobiety (BŚ 206);

101. Pójdę do gospody
Tam cyganie grają (PŚ III 166);

102. Zagraj mi piękny Cyganie,
zagraj mi piosnkę sprzed lat (BŚ 232).

Ciekawe, że w pieśni zapisanej około połowy XIX wieku umiejętność wróżenia z kart przypisuje się mężczyźnie:

103. Choć cygan ożarty, hu!
Rozumié kłaść karty, hu! (Rog 58),

podczas gdy w nowszych pieśniach stało się to specjalnością kobiet:

104. Tyś jest cyganka, co wróżyć umiesz,
To, co w lesie rośnie, wszystko rozumiesz.
Wywróż mi, cyganko, wywróż mi z tej ręki! (PŚ II 583);

105. Piękny chłopcze, daj se wróżyć,
Podaj rączkę swoją!
Cyganka ci prawdę powie,
Zna osobę twoją (PŚ II 584).

Sposobem na przetrwanie jest też chodzenie po prośbie:

106. cygon prosi, cygon mo,
cygonowi każdy do (PL 120).

Ambiwalentne są opinie o bogactwie Cyganów. W pieśni cieszyńskiej chłopiec zamierza poprosić Cyganów o rozmienienie na drobne znalezionego dukata, bo:

107. Cygani ożrani,
a pieniądze mają (PŚ III 251);

na co słyszy radę:

108. Pójdź, syneczku do dom,
Zaniechaj cyganów,
Cyganie ożrali,
Pieniędzy nie mają (PŚ III 166).

Również w innej pieśni padają słowa:

109. Cygan szczęśliwy, choć niebogaty (BŚ 206).

Pieśni śląskie rejestrują niechętny stosunek do Cyganów, znanych z oszukiwania i kradzieży:

110. A cygani są źli ludzie,
Wychowują dzieci w budzie.
A cygani po wsi chodzą,
Kogo mogą to uwodzą.
I nas też tak uwodzili,
Bo nam kurę z sieni wzięli (PŚ III 10);

111. A cyganie światem idą,
Kogo mogą, to oszydzą (PŚ III 171).

W żartobliwej pieśni dziewczyna chce się pozbyć zalotnika, sprzedając go węgierskim Cyganom (nr 84).

Mimo złego traktowania, Cyganie nie chcą przyjąć cudzych wzorów:

112. Choć nam nic nie przają,
Ze wsi wyganiają,
Od wsi do wsi żeną, hu!
Jednak nas nie zmienią, hu! (Rog 58).

Osobnym zagadnieniem jest miłość. Może ona dotyczyć przedstawicieli tej samej grupy etnicznej:

113. Cygan z wojenki powrócił,
Cyganki nie zastał już.

Inny jej głowę zawrócił,
Inny pokochał ją już (BŚ 232).

Może łączyć Ślązaka i Cygankę:

114. Z tamtej strony Wisły Cyganeczka tonie,
gdybym miał łódeczkę, popłynąłbym do niej.
Nie mam ja łódeczki, ani wiosełeczka,
utonie, utonie, moja Cyganeczka (BŚ 201);

115. Stóń, miluśko, dej mi łognia,
Tegoś, cyganka moja, jesteś godna (PŚ II 396).

Niekiedy takie uczucie napotyka sprzeciw otoczenia, które chce zakochanego chłopca przywołać do porządku:

116. Masz dómu kopaczku
Masz dómu oraczku,
Jyny ty zaniechaj
Czernu cygóneczku!
Kopaczku, oraczku
To ja mam każdy dzień
Z czarnym oczkiem dziewczyn
Jyny roz za tydzień (...)
Czorną cygóneczkę
Miłować mi dejcie (PŚ III 166).

Osobę wyznania ewangelickiego porównuje się do Cyganki. Inna religia i egzotyczna uroda są przeszkodą do osiągnięcia jedności:

117. Żebyś była katoliczka
Całowałbym twoje liczka
Ale żeś jest luteranka,
To wyglądasz jak cyganka (PŚ III 10);

118. Kiebyś była katolicka,
Wzionbych cie se za żonicka.
Ale tyś jest lutryjanka
Mos ty ślepka jak cyganka (PŚ III 8).

Użycie przymiotnika *cygański* w kolejnych fragmentach pieśni niewątpliwie jest znakiem wartości ujemnej:

119. Tam mi się trafiała wdowa, (...)
Bogato, garbato.
Na dwa oka świdrato.
Była rodu dalekiego,
I to stanu cygańskiego (PŚ II 400);

120. Jo móm bótki piekne, kordybański,
A ty jyny papucie cygański (PŚ II 189).

Żydzi do II wojny światowej stanowili grupę etniczną obecną na polskiej ziemi. Dlatego i w pieśniach śląskich są oni obecni. Teksty folkloru dokumentują ich role zawodowe na wsi: prowadzenie karczem, handel, pożyczanie pieniędzy pod zastaw.

Fragmenty pieśni dokumentujące postać Żyda–szynkarza to:

121. Poszła dziéweczka
Po gorzałeczke
Do żyda, do żyda (Rog 246);

122. O nieszczęsna Biedo,
Idźże ty do żyda.
Harędarzu żydzie,
Wyrozum téj Biedzie,
A daj jéj gorzałki (Rog 240);

123. Powiadają wszyscy ludzie,
że mi liczka zbladły.
O nie zbladły one mi
U żyda na trunku (Rog 226).

Dokumentacja tekstowa dla Żyda–handlarza:

124. U sąsiada szwarne dziołchy,
Nie mają smaku.
Przyjechał żyd obtargany,
Nabrał ich wóz obkładany,
Pojechał na targ (PŚ III 55)[9];

125. Miałach ja kochanków, jak na lipie kwiatów,
Takiego istego nie godzi się światu,

[9] O tej żartobliwej pieśni pisze Bystroń (1924: 108), że rozpowszechnili ją flisacy.

Ale jo mu rada dóm, jo go żydóm zaprzedóm.
Wy, krakowscy żydzi, galana wóm sprzedóm (PŚ II 623);

126. Ej wy, polscy żydzi, przedom wam galana (PŚ II 576);

127. Buty wykrzywione (...)
„Zegarek zepsuty".
„Zanieś go durniu do żyda,
A kup sobie buty." (PŚ III 27);

128. Bez zagródki i bez pola
ciężko żyć z wycugu,
na borg trza by brać u żyda
a mieć nie chca długu (PW 49).

Żyd jako ten, u którego można pożyczać pieniądze, pojawia się w następującym fragmencie:

129. Choćby się i żydom zastawić,
Gdyby jeno piękne szaty sobie sprawić (Rog 257).

W pieśniach śląskich są wzmianki o tym, że małżeństwa mieszane nie są pożądane:

130. Kiebyś była katoliczka (...)
Miłowałbych twoje liczka (...)
Aleś ty jest żydóweczka (Rog 163).

Ministranci chodzący po kolędzie zachęcają panny do hojności, bo:

131. Która nic nie daruje,
Szczęście sobie popsuje;
Bo się jak żyw nie wyda,
Choćby chciała i żyda (Rog 212).

Dwie żartobliwe pieśni opowiadają o Żydach w związku z żurem. Czy to przypadek, czy też była to ich częsta potrawa?

132. Posmutniały wszystkie żydy (...)
Od czego takiego?
A od żuru kwaśnego! (PŚ II 400);

133. Szła żydówka koło muru,
wyloła se gornek żuru,

Żyd sie śmioł, aż sie chwioł,
mycke zjon, w pół sie zgion (PK 169).

Tylko jeden zapis pieśni wojackiej z użyciem etnonimu Rusy nawiązuje do rzeczywistych wydarzeń, prawdopodobnie wojen napoleońskich, skoro pochodzi ze zbioru z 1863 roku (nr 67).

Etnonim ten pojawia się też w balladzie o dziewczynie przemienionej w drzewo:

134. Wędrowali Rusy,
Trzy szwarni karlusy (Rog 70).

Kolejne cytaty pokazują, że Ślązacy nie utrwalili w pieśniach swoich osobistych doświadczeń, a nawet Ruś jest dla nich jakąś mityczną krainą:

135. A ta nasza Marusina
Spadła z pieca na Rusina (PŚ III 187);

136. Leciały gęsi z Polskiej do Rusi,
Wołały, gęgały naszej Hanusi[10] (Lom 273);

137. Siodłam konia siwka, piję krygiel piwka. Pojadę do Rusi.
Do Rusi, do Rusi, do Jeruzalemu (PŚ II 406).

Zarejestrowano na Śląsku dwie pieśni o porywaniu przez Turków dzieci i panien do niewoli:

138. Dwoje ślicznych dziatek do Turek zajali (Lom 187);

139. Matki co ceruchny macie
Turkowi ich nie dawajcie.
Boch jo jeno jedna miała
Turkowich ją dać musiała (PŚ I 96).

Jan Stanisław Bystroń uważa, że motyw niewoli tureckiej nie jest właściwy polskim pieśniom i że musiał przyjść do nas ze Słowacji lub Rusi (PŚ I 96, 97).

Turcy występują w zapisanej w kilku wariantach balladzie o dziewczynie zamienionej w drzewo:

[10] B. Zakrzewski podaje, że to jedna z najbardziej popularnych pieśni polskich pochodzenia szlacheckiego, upowszechniona wśród ludu (Lom 273).

140. Wandrowali Turcy
Trzej kraśni młodzieńcy (PŚ I 88);

141. Wędrowali Turcy,
Przekraśni młodzieńcy (PŚ I 88);

142. Wędrowali Turcy,
trzej szwarni młodzieńcy (PL 100);

143. Nie bijcie mnie, Turcy, wy, straszni mordercy (PŚ II 56).

Pojawiają się też w pieśniach o miłości:

144. Miała jo, miała, mojiczek,
Co mi go stroił Janicek (...)
Na samym wyrszczku leluje,
Przyszli tu Turcy z Galije.
Cóż wy tu Turcy robicie,
Moji leluje targocie! (PŚ III 228);

145. Przyjechali trzej turowie, wszyscy pod piórami,
Darowali naszej pani skrzynię z talarami (PŚ III 167).

W okolicach Cieszyna zapisano pieśń towarzyszącą tańcowi skakanemu:

146. Jedzie Turek po granicy,
Szabla sie mu blyská;
Stare baby uciekają
A on sobie wyská (Zb IX 237).

W innej pieśni z tej samej okolicy mówi się o handlu z Turkami (nr 86).
Słowo M u r z y n służy jako przezwisko brudasa w tekście utrwalonym koło Olesna:

147. Po cóżeś tu przysed, ty czarny murzynie?
Nie śmiesz ci ty leżyć przy moij pierzynie!
Bo moja pierzyna wstążką obszywana,
A twoja koszula trzy lata nie prana (PŚ II 342).

Wśród pieśni biesiadnych śpiewanych w Bojszowach znalazła się i ta o H a w a j u . Oczywiście nie ma tu mowy o osobistych doświadczeniach, można jednak przypuszczać, że za jej pośrednictwem Hawaje zaistniały na mapie mentalnej Ślązaków.

148. Tam pośród gór Hawaj,
jest piękny kraj, a w nim Hawaj!
Hawaj jest piękny, Hawaj uroczy,
Hawaju powiedz mi, czy kochasz mnie (BŚ 228).

W tym samym zbiorze pieśni znalazła się Asturia, poświęcona krainie w północno-zachodniej Hiszpanii, wsławionej strajkiem górników z 1934 roku i udziałem w wojnie domowej z lat 1936–1939.

149. Asturio, ziemio mych młodych lat,
Asturio, ziemio jedyna,
do mojej ziemi chcę wrócić wnet
i wrócę, jeśli nie zginę (BŚ 193).

Interesujący komentarz podany przez wydawców pokazuje, że pieśń pełniła w swoim czasie wyjątkową rolę:

> W latach stalinowskich śpiewanie pieśniczek śląskich było niemile słyszane. Szerzono pieśni bojowe, rewolucyjne, partyzanckie. *Asturia* weszła do repertuaru chóru „Jutrzenka", lecz wcale nie kojarzyła się bojszowianom z rewolucją hiszpańską, ale wyrażała tęsknotę za bliskim sercu Śląskiem (BŚ 193).

Fantazja ludowa uczyniła bohaterem jednej z ballad króla Sardynii:

150. Przez ten lasek rzymski
Jechał król sardyński,
I nadjechoł grzecne dziewcę,
Zbierało pozimki (Lom 172).

Wypada spojrzeć na zebrany materiał z lotu ptaka. Czy można coś powiedzieć na jego podstawie o stosunku mieszkańców Śląska do cudzoziemców? Przede wszystkim warto zauważyć, że pojawianie się w pieśniach nazw etnicznych wynika z różnych przyczyn. Niektórzy są wymieniani ze względu na wspólny los całej wspólnoty (Niemcy), inni z powodu wydarzeń, o których wieści docierają na Śląsk (Belgia, Holandia). Pewne przeżycia związane z obcymi narodami dotyczą tylko niektórych Ślązaków — żołnierzy (wojny przeciw Francuzom albo marsze w armii austriackiej aż do Włoch). Cyganie i Żydzi są obecni w pieśniach jako mniejszości narodowe sąsiadujące stale lub ustawicznie z mieszkańcami Śląska.

Interesujące wydają się te fragmenty, które mówią o wiązaniu się uczuciowym czy małżeńskim z przedstawicielami innych narodów. Niezależnie od tego, czy chodzi o wybór męża, czy żony, wymowa tych pieśni jest jednoznacznie negatywna. Odrzuca się Polaków

(nr 5), Niemców (58–60), Francuzów (74), Cyganów (116–119) i Żydów (130–131). Ciekawe, że podobne podejście prezentują nadal młode dziewczyny ze Śląska:

> Uważają one, że ich mężem powinien zostać Ślązak, a przynajmniej „żeby w żyłach przyszłego męża płynęła śląska krew po jednym z rodziców". Motywacja jest zazwyczaj następująca: Ślązak ze Ślązaczką lepiej się rozumieją (Krzyżyk, Synowiec 1997: 113).

Przy okazji przywołanych właśnie cytatów trzeba poruszyć wspomnianą już na wstępie kwestię wariantywności pieśniowych tekstów. Wyraźne jest to zwłaszcza przy porównaniu fragmentów nr 58 i 74, gdzie portret kandydata na męża jest identyczny, lecz raz odnosi się do Niemca, a raz — do Francuza. Jak się zdaje, narodowość jest tu mniej ważna od tego, że jest on cudzoziemcem. Podobną wymienność zauważamy w balladzie o dziewczynie–drzewie. W jednym wariancie chcą to drzewo zrąbać Rusy (nr 134), a w innych — Turcy (140–143)[11].

Materiał pieśniowy prowokuje też do zastanowienia się, czy obraz cudzoziemców z punktu widzenia chłopskiego pokrywa się z ich widzeniem w polszczyźnie ogólnej i w literaturze pięknej. Częściowo się pokrywa, a częściowo — nie. Najbardziej te wizje różnią się w wypadku Francuzów. Wszystkie pieśni zebrane na Śląsku mówią o nich jako o groźnych wrogach wojennych, którzy zadają śmierć. Natomiast oficjalny stereotyp Francuza w kulturze polskiej nie zawiera wcale elementów negatywnych. Przypomnijmy chociażby tytuł artykułu w zbiorze *Narody i stereotypy: Polacy i Francuzi — miłość (prawie) doskonała* i fragment tego tekstu:

> Wspólna historia niezakłócona ani jedną wojną, wspólni władcy, ta sama religia, co nader istotne w procesie formowania się obu państw, a ponadto wiele podobieństw charakterologicznych pomiędzy dwoma narodami, wynikających, według niektórych, z łacińskiego temperamentu, z jego radością życia, poczuciem humoru i umiłowaniem rozkoszy stołu (Nowicki 1995: 165).

Można sądzić, że zbyt często zapomina się o „niższych" warstwach społeczeństwa, o tych ludziach, którzy nie mieli swoich pisarzy, poetów, publicystów. A przecież naród składa się nie tylko z tych wykształconych. W XIX wieku składał się z poddanych rosyjskich, pruskich i austriackich, odbywających służbę wojskową w tych trzech armiach i maszerujących w obcych mundurach na różne wojny, które stawały się potem kanwą dla pieśni śpiewanych

[11] Wymiennością etnonimów w przysłowiach zajęłam się w artykule: Tyrpa 2003.

[12] W tym miejscu przywołajmy refleksję badaczki motywu wojen tureckich w pieśniach : „Spojrzenie na wojny i w ogóle na dzieje z perspektywy ludowej jest niezmiernie interesujące i pouczające dla historyka. To, co wielkie i wspaniałe dla władców tego świata, często nie musi takie być i nie jest dla maluczkich" (Czamańska 2001: 296).

po polsku[12]. Postulując badanie dialektów dla poznania wzajemnych odniesień narodów do siebie, Tomasz Szarota (1996: 66) pisze: „zapis dotyczy języka, jakim posługują się warstwy ludowe, czyli większość społeczeństwa". Nazwano też kulturę ludową — kulturą milczącej większości (Pomorski 2004: 28). Warto się czasem wsłuchać w głos tej milczącej większości, a głos ten to między innymi pieśni ludowe.

Źródła

BŚ — A. Lysko, J. Wala, *Bojszowy śpiewają*, Bojszowy 1998;

K 43 Śl — O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 43: *Śląsk*, opr. J. Szajbel, B. Linette, red. A. Skrukwa, E. Krzyżaniak, Wrocław 1965;

Lom — J. Lompa, *Pieśni ludu polskiego*, opr. B. Zakrzewski, Wrocław 1970;

NK — *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, t. 3, Warszawa 1972;

PG — *Pieśni górnicze*, wyb. i opr. A. Dygacz, Katowice 1995;

PK — *Pieśni katowickie*, wyb. i opr. A. Dygacz, Katowice 1996;

PL — *Śpiewnik pieśni lublinieckich*, wyb. i opr. A. Dygacz, Katowice 1999;

PP — *Pieśni powstańcze*, wyb. i opr. A. Dygacz, Katowice 1997;

PŚ — *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, t. 1, wyd. J. S. Bystroń, Kraków 1934; t. 2–3, wyd. J. Ligęza, S. M. Stoiński, Kraków 1938–1939;

PW — *Śląskie pieśni ludowe ze zbiorów rękopiśmiennych Stanisława Wallisa*, opr. K. Turek, Katowice 2000;

Rog — J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*, Wrocław 1863 [wyd. fototyp.: Opole 1976, wst. P. Świerc];

RŚ — A. Dygacz, *Rozśpiewany Śląsk*, Chorzów [2002];

ŚP — *Śląskie pieśni ludowe*, wyb. i opr. A. Dygacz, Katowice 1995;

ZB IX 173–299 — A. Cinciała, *Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" t. 9, Kraków 1885.

Literatura

Bartmiński J. 1973 — *O języku folkloru*, Wrocław;

Bystroń J. S. 1924 — *Pieśni ludu polskiego*, Kraków;

Czamańska I. 2001 — *Wojny tureckie XIV–XVII wieku w pieśniach narodowości Europy południowowschodniej i środkowej*, „Napis", seria 7, s. 281–296;

Grybosiowa A. 1997 — *Językowo-kulturowy wizerunek Ślązaka na tle wizerunku obu sąsiadów*, w: *Polszczyzna śląska. Historia i współczesność*, red. B. Wyderka, Opole, s. 83–90;

Krzyżyk D., Synowiec H. 1997 — *Językowa projekcja domu rodzinnego w wypowiedziach dorastających dziewcząt*, w: *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin, s. 109–119;

Mirga A., Mróz L. 1994 — *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, wst. ks. J. Tischner, Warszawa;
Niewiara A. 2000 — *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice;
Nowicki J. 1995 — *Polacy i Francuzi — miłość (prawie) doskonała*, z franc. tł. U. Kropiwiec, w: *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków, s. 165–176;
Ong W. 1992 — *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tł. i wst. J. Japola, Lublin;
Pomorski J. 2004 — *Punkt widzenia we współczesnej historiografii*, w: *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin, s. 11–32;
Szarota T. 1996 — *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa;
Tyrpa A. 2003 — *Etnocentryczne widzenie obcych w polszczyźnie ludowej*, w: „Studia Dialektologiczne" t. 3, red. J. Okoniowa, Kraków [w druku].